

Sygn. akt. Ko 217/66

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 17.VI. 1966 r. w Gdyni

~~Pod-Prokurator, St. Referendarz (Stosy, Asesor)~~ Prokuratury

Powiatowej dla m. Gdyni - Henryk Marczak

z udziałem Protokółanta Barbary Mikłaszewicz

w obecności stron

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — bez odebrania

przyrzeczenia¹⁾. — Po uprzedzeniu świadka o ~~prawie odmowy zeznań~~

~~(art. 94 k.p.k.)~~ o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania — ~~o~~

~~niezobowiązaniu przyrzeczenia~~ ~~Prokurator odebrał od niego przyrzeczenie~~

~~zobowiązanie~~ ~~art. 94 k.p.k.)~~ po czym świadkiem, że

i świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Wiktor ROSZCZYŃIAŁSKI

Wiek 65 lat

Imiona rodziców Marian i Ojfrozyna

Miejsce zamieszkania Gdynia

Zajęcie adwokat

Karalność nie karany

Stosunek do stron obcy

Pamiętam, że w połowie września 1939 r. jakieś dwa dni po zajęciu Gdyni przez Niemców ubrani w mundury policji Niemcy wywoływali wszystkich mężczyzn z mieszkań na ulicę i wywołanych odprowadzali do licznych punktów zbornych. Ja trafiłem do punktu zbornego na polu, na przeciw obecnego gmachu Prezydium M.R.N. Pod wieczór przeprowadzono mnie wraz z innymi w liczbie około 200 osób do lokalu kinowego dzisiejszej "Goplany" i tam przebywałem w strasznych warunkach higienicznych do następnego dnia. Tego dnia około południa wniesiono do lokalu 2 stoły i ustawiono je przy samym wyjściu z lokalu. Przy każdym stole usiadło trzech Niemców. Dla zaczerpnięcia

./.

¹⁾ Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.

²⁾ W tym miejscu należy wpisać odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 94 k.p.k.).

powietrza podszedłem do stołu. Przy stole zapytany zostałem o zawód i nazwisko. Zobaczyłem wówczas jak Niemiec przewracał stronicę w jakiejś książce i kiedy znalazł w niej moje nazwisko kiwnął na strażników w czarnych mundurach i dwóch z nich odprowadziło mnie na podwórze przyległe do lokalu obecnego kina "Goplany". Stopniowo doprowadzano innych. Widziałem tam sędziego Sądu Grodzkiego w Kartuzach Wojewskiego i zdaje mi się, że był tam także Ryszard Zieliński - kupiec szklanych wyrobów. Z tego podwórza odprowadzony zostałem do gmachu sądu przy Pl. Konstytucji i tu w areszcie spotkałem w pomieszczeniu większym około 40 osób aresztowanych i 4 osoby w pomieszczeniu mniejszym. Byli to tzw. przez Niemców Schwerverbrecher. Był nim burmistrz miasta Wejherowa, major rezerwy P.W. Łakomy, mój brat Hipolit, a czwartej osoby nie pamiętam. Zdaje mi się, że był to ksiądz. Z aresztu zostałem zwolniony pod wieczór za interwencją mego kolegi, z którym chodziłem do gimnazjum, a który był tłumaczem u jakiegoś podpułkownika Niemca urzędującego w gmachu sądu. O bracie Hipolicie dowiedziałem się dopiero w roku 1945 kiedy zwłoki jego zostały ekshumowane w Piaśnicy. Co działo się z innymi osobami aresztowanymi wówczas przez Niemców nic nie wiem.

Nie wiem też nic o aresztowaniu kolejarzy na terenie Gdyni. Słyszałem tylko o powszechnie znanych aresztowaniach i traceniach ludzi.

Na terenie miasta Gdyni po tym interwencyjnym zwolnieniu nie przebywałem. Przebywałem przez dalszy okres okupacji na terenie t.z. "Generalnej Guberni".

Przesłuchał:

Protokółował:

Zeznał:

Podprokurator

/ B. Mikłaszewicz /

/ Wiktor Roszczyniański /

/ H. Marczak /

